

Brak miejsc w przedszkolach, utrzymanie klas mieszanych, które z założenia miały zniknąć, brak danych, ekspertyz i opinii, niewłaściwa decyzja o przesunięciu obowiązku przedszkolnego z wieku pięciu lat na sześć – to tylko część zarzutów wobec poselskiego projektu zmian w ustawie o systemie oświaty.

14 grudnia br. Fundacja „Przestrzeń dla edukacji” złożyła marszałkowi Sejmu oraz ministrowi edukacji swoją opinię do projektu PiS dotyczącego zmiany systemu oświaty.

Projekt procedowany jest w trybie poselskim, ale marszałek skierował go do konsultacji. Z ustaleń Fundacji wynika, że projekt ustawy został wysłany jedynie do związków zawodowych, natomiast żadna organizacja pozarządowa, zajmująca się szkolnictwem i edukacją nie otrzymała do tej pory tego pisma.

Fundacja złożyła opinię merytoryczną do projektu. - *Choć poselski tryb procedowania nad ustawą nie zakłada szerokich konsultacji społecznych proponowanych zmian, głęboko wierzymy, że obywatelski głos osób związanych ze szkolnictwem i edukacją, będzie stanowił jedną z opinii w dyskusji na temat zmian w polskiej edukacji. Mamy przekonanie, że niniejsza opinia zostanie wzięta pod uwagę przez posłów również w związku z ogłoszonym przez marszałka skierowaniem projektu do konsultacji społecznych – czytamy w opinii.*

Szansa dla najmłodszych

Z opinii wynika, że Fundacja uznaje zniesienie obowiązku przedszkolnego dla dzieci pięcioletnich za działanie, które obniża możliwości wyrównania szans edukacyjnych dzieciom z rodzin defaworyzowanych, o niskich kompetencjach wychowawczych, o niskim statusie społeczno-ekonomicznym. - *Kwestia obowiązku przedszkolnego nie wydaje się może kluczowa w dyskusji o edukacji, istnieje jednak wiele argumentów mówiących o tym, że im szybciej dziecko znajdzie się w przedszkolu, tym większe są jego szanse na sukces w dorosłym życiu (nie tylko na kolejnych szczeblach edukacji) – podaje opinia.*

Emocjonalne konsekwencje

Zgodnie z art. 7 projektowanej ustawy, dzieci urodzone w 2009 r., które są już w obowiązku szkolnym, w roku szkolnym 2015/2016, będą mogły – na wniosek rodziców – kontynuować naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej w roku szkolnym 2016/2017. W przypadku złożenia takiego wniosku przez rodziców do dyrektora szkoły (w terminie do 31 marca 2016 r.), dziecko nie będzie podlegało klasyfikacji rocznej, a tym samym promowaniu do klasy drugiej; jeżeli rodzice zdecydują, że ich dziecko będzie kontynuować naukę w klasie pierwszej w szkole, do której uczęszcza, wobec tego dziecka nie będzie przeprowadzane postępowanie rekrutacyjne. Jednocześnie dziecko to do końca roku szkolnego 2015/2016 będzie obowiązane do kontynuowania nauki w klasie I albo będzie mogło korzystać z wychowania przedszkolnego w przedszkolu, oddziale przedszkolnym w szkole podstawowej lub innej formie wychowania przedszkolnego, jeżeli dyrektor wybranego przez rodziców przedszkola lub szkoły albo osoba prowadząca inną formę wychowania przedszkolnego wyrazi zgodę na przyjęcie dziecka. W przypadku braku możliwości korzystania z wychowania przedszkolnego (brak miejsca), dziecko kontynuuje naukę w klasie I. W ocenie Fundacji w proponowanych zmianach nie wspomniano o konsekwencjach emocjonalnych i społecznych dla dzieci, które będą przesuwane w systemie. Nie zwrócono uwagi na to, z jakimi problemami będą borykać się te dzieci i ci rodzice, którzy wysłali

sześcioletka do szkoły w roku 2015/16. - *Niestety w uzasadnieniu nie znajdziemy informacji o tym, jak będzie przebiegała praca z dzieckiem, które na wniosek rodziców trafi z powrotem do przedszkola albo będzie powtarzać pierwszą klasę. Nie wiemy, w jaki sposób miałyby przebiegać adaptacja dziecka sześciolatka, które wraca do grupy przedszkolnej, w której nie zna nikogo z rówieśników. Wraca, aby pół roku później trafić do pierwszej klasy, do kolejnej nowej grupy. Dlaczego stwarzając taką możliwość wyboru nie zadano sobie pytania o emocjonalne i społeczne konsekwencje trzykrotnej w ciągu roku zmiany przez dziecko grupy rówieśniczej? Czy nie stanowi to dużo większego obciążenia stresem niż rozpoczęcie edukacji w wieku sześciu lat? Podobne wątpliwości towarzyszą możliwości złożenia wniosku przez rodziców o pozostawienie dzieci w klasie pierwszej na drugi rok – wynika z opinii.*

Brak danych

Jeśli chodzi o zmiany w wieku szkolnym, to Fundacja zauważa, iż podejmując decyzję o podwyższeniu wieku obowiązku szkolnego, powinno się poddać analizie dostępne badania, prowadzone wśród nauczycieli i rodziców, którzy wysłali do szkoły dzieci sześciolatki. Uzasadnianie stanowiska jednostronną opinią rodziców, sprzeciwiających się edukacji dzieci sześciolatki, bez powołania się na konkretne dane liczbowe (jak choćby wskazania jak liczna jest wspomniana w uzasadnieniu „większość rodziców”) jest działaniem wykluczającym rzeczową dyskusję. - *Nie rościmy sobie prawa do wskazywania z pełną stanowczością, w jakim wieku dziecko powinno rozpocząć edukację szkolną, ale uznajemy, że wprowadzając istotną zmianę w tej kwestii, powinno się także poznać argumenty wysuwane przez rodziców popierających edukację dzieci sześciolatki. Zabrakło nam tego wątku tak w dyskusji o ustawie, jak i w merytorycznej warstwie uzasadnienia – podnosi Fundacja.*

Klasy mieszane

W projekcie ustawy proponowane jest jednoczesne odejście od klas mieszanych wiekowo oraz przesunięcie roczników odroczonych w roku ubiegłym oraz połączenie ich z dziećmi 6-letnimi, które na wniosek rodziców w roku szkolnym 2016/17 rozpoczną naukę w klasie I. Powoduje to jednak kontynuację tworzenia klas mieszanych wiekowo. W ocenie Fundacji zauważalna jest bowiem nieścisłość, ponieważ proponowane zmiany nie eliminują tworzenia klas łączonych wiekowo, ale utrzymują je i generują nowe przyczyny ich powstawania. Zatem problem, który ma rozwiązać ustawa, będzie istniał nadal – a więc nauczyciele pracujący w takich zespołach powinni otrzymać odpowiednie wsparcie.

Nieuzasadniona repeta

Fundacja zwraca uwagę na fakt, że problemy związane z różnicą wiekową w jednym oddziale szkolnym nie kończą się w klasie pierwszej, lecz mają swoje konsekwencje w dalszej edukacji dzieci, zarówno tych, które rozpoczęły naukę jako 6-latki, jak i 7-latki. Chodzi tu zarówno o różnice rozwojowe, jak i emocjonalne. Te ostatnie (np. w postaci poczucia bycia słabszym na tle grupy) mogą mieć dla dziecka konsekwencje w całej jego przyszłej karierze edukacyjnej. Wątpliwości budzi również propozycja kontynuacji (na wniosek rodziców) nauki w klasie pierwszej uczniów, którzy rozpoczęli naukę na tym poziomie w roku szkolnym 2015/16. Uczniowie powtarzać będą zatem ten sam materiał, korzystając z tych samych podręczników.

Dobra infrastruktura

W opinii znajdują się też argumenty polemizujące z uzasadnieniem projektu ustawy w zakresie dotyczącym przygotowania infrastruktury części szkół na przyjęcie 6-latków. Fundacja przytacza dane przedstawione przez Najwyższą Izbę Kontroli, która skontrolowała gotowość szkół przed objęciem dzieci sześciolletnich obowiązkiem szkolnym z dniem 1 września 2014 r. NIK przebadła 6881 szkół w całej Polsce. Z zebranych danych wynika, że 100% placówek zapewnia uczniom miejsce na zostawienie książek i przyborów szkolnych, 91% ma place zabaw przygotowane dla najmłodszych, 98% placówek ma w salach dla najmłodszych odpowiednie pomoce dydaktyczne, w 93% sal znajdują się gry i zabawki, w 82% odpowiednio przystosowane biblioteczki. Ponadto 96% szkół zapewnia dla najmłodszych uczniów miejsce do zabawy, w 90% przebadanych miejsc znajdują się odpowiednie meble. Świetlice przygotowane na przyjęcie najmłodszych uczniów znajdowały się w 97% placówek, 97% szkół zapewniało także swoim uczniom możliwość zjedzenia posiłku w stołówce. Istotne są także dane o liczbie uczniów w klasach. W 80% szkół liczba dzieci w klasie nie przekraczała 26. We wszystkich skontrolowanych placówkach zatrudnieni byli nauczyciele posiadający odpowiednie kwalifikacje, w 85% miejsc nauczyciele przeszli także dodatkowe szkolenia.

NIK w skontrolowanych szkołach stwierdziła także nieprawidłowości: w 63% stołówek wyposażenie nie zostało dostosowane do zasad ergonomii. Ten sam zarzut dotyczył w szkołach odpowiednio: 55% pracowni komputerowych, 40% świetlic, 38% toalet i 28% szatni. Zwrócono też uwagę, że w części szkół praca w oddziałach I – III będzie organizowana na zmiany. Ten problem dotyczył jednak w głównej mierze szkół w miastach na prawach powiatu i gmin miejskich (odpowiednio 24,2% i 26,4%). W gminach wiejskich nauka na zmiany dotyczyła tylko 6,8% placówek. Wydano zalecenia pokontrolne, w których placówkach konieczne jest dokładniejsze doposażenie stołówek w meble, gdzie niezbędna jest większa dbałość o wyposażenie sal lekcyjnych – także w zakresie odpowiedniego rozmiaru sprzętu oraz organizacji systemu zmianowego. Mimo to, wobec powyższych danych Fundacji trudno zgodzić się z argumentem o nieprawidłowym przygotowaniu placówek szkolnych.

Fundacja porusza także kwestię podręczników rządowych, konieczności zapewnienia przez samorządy miejsc w przedszkolach dla trzylatków, marginalnej roli rodziców w procesie edukacji, braku miejsc na świetlicach.

Pod przygotowaną przez nas opinią podpisali się między innymi: prof. dr hab. Anna Brzezińska, Uniwersytet im A. Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Psychologii, dr hab. Małgorzata Żytka, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Wydział Pedagogiczny, dr hab. Kinga Łapot – Dzierwa prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Instytut Pedagogiki Szkolnej i Przedszkolnej, dr Krystyna Starczewska, dyrektorka Zespołu Szkół Bednarska, dr Bożena Grzeszkiewicz, Uniwersytet Szczeciński Wydział Humanistyczny, Instytut Pedagogiki, dr Adam Matyszewski, Płocki Uniwersytet Ludowy, dr Aleksandra Piotrowska, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie i Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego, dr Marzanna Pogorzelska, Uniwersytet Opolski, Wydział Historyczno – Pedagogiczny, dr Maciej Słomczyński, Uniwersytet Warszawski, Wydział Pedagogiczny, dr Dorota Sobierańska, Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego.